Nr. 285 Piątek 12 grudnia 1913. Rocznik XXII.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 50 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 cnt. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru oddzielnego 8 h.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2324.
Konto czekowe Nr. 96.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 2324.
Konto czekowe Nr. 926.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Dwa subkomitety.

Dotychczasowe obrady komisyi reformy wyborczej okazują charakterystyczną cechę, polegającą na tem, że każdą ważniejszą kwestyę uważa się tem samem za sporną i odsyła się ją do subkomitetu. A ponieważ z postępem obrad tych spornych kwestyj jest coraz więcej, nie wystarcza już jeden subkomitet, zaczem wybrano drugi i w ten sposób jeszcze bardziej skomplikowano maszynę.

Pierwszy subkomitet, wybrany zaraz po rozpoczęciu obrad, ma za zadanie załatwić punkta sporne, oznaczone jako „polityczne". Do tych punktów zaliczono: 1) sprawę utworzenia kuryi średniej własności; 2) sprawę powiększenia liczby mandatów z kuryi rękodzielniczej; 3) sprawę liczby członków Wydziału krajowego; 4) sprawę utworzenia kuryi narodowościowej ruskiej w sejmie przy wyborach do komisyi; 5) sprawę głosowania proporcyonalnego w 5 miastach o 2 mandatach; 6) sprawę ustanowienia cenzusu podatkowego w miastach i 7) sprawę wyboru w dwumandatowych okręgach wiejskich.

Z powyższego wyliczenia widać, że w najważniejszych sprawach daleko do porozumienia, gdyż wszystkie stronnictwa polskie z jednej, a Rusini z drugiej strony zainteresowane są w przyjęciu swych żądań, względnie w odrzuceniu żądań przeciwnych. Zainteresowani są ludowcy w sprawach wymienionych pod 1 i 7, demokraci w sprawach wymienionych pod 2, 5 i 6; podolacy i Rusini w sprawach wymienionych pod 3, 4 i 7, a osobno Rusini głównie w sprawach wymienionych pod 3 i 4.

Dla drugiego kompleksu różnic wybrano inny subkomitet zwany „geometrycznym" z tej racyi, że ma on się zająć ustaleniem okręgów wyborczych, a więc tem, co u nas popularnie się nazywa „geometryą wyborczą". Różnice w tym dziale panują między Rusinami z jednej, a stronnictwami antyblokowemi z drugiej strony, gdyż te stronnictwa z nienawiści do Ukraińców chcą kilka okręgów w Galicyi wschodniej i w cyplu zwanym urzędownie „Lodomeryą" wykroić kilka mandatów dla moskalofilów.

Jeżeli przypatrzymy się różnicom w pierwszej i drugiej kategoryi, należy szczególną uwagę zwrócić na różnice odnośnie do wyboru w miastach. Tutaj burmistrze, reprezentujący te miasta, upierają się przy dotychczasowej wysoce niesprawiedliwej metodzie, polegającej na tem, że nawet nie wszyscy ci, którzy mają przepisany cenzus podatkowy, mają prawo głosowania. Burmistrze wolą mieć listę, z której odpada jedna trzecia część wyborców opodatkowanych, a w dodatku sprzeciwiają się obniżeniu tego cenzusu.

Specyalnie w Krakowie i Lwowie ma dalej być zatrzymany dotychczasowy sposób głosowania na wszystkich posłów, przyczem burmistrze posłowie z nienawiścią odnoszą się do ordynacyi ustanowionej dla wyborów do parlamentu, która zna okręgi terytoryalne: w Krakowie 5, a we Lwowie 7. Wobec tego oporu małą jest nadzieja, aby w miastach zaprowadzono głosowanie powszechne i pod tym względem miasta są gorzej traktowane niż wsi! Każdy chłop, bez względu na podatek, ma mieć głos, a w mieście — nie mówiąc już o wyższym cenzusie — nie będzie go nadal miała jedna trzecia część obywateli, płacących podatki pośrednie.

Z prac komisyi uprzytomnić sobie dalej należy obrady nad kuryą powszechną w miastach. I dziwna rzecz: w dotychczasowej dyskusyi przeciwnicy reformy stawiali postępowsze żądania, niż jej zwolennicy! Z antybloku wyszedł wniosek o przyznanie kobietom czynnego prawa głosowania; antyblok żądał, aby w miejskiej kuryi przyznano głos wszystkim płacącym podatki; — wnioski te zwalczali demokraci, w których interesie leży utrzymanie dotychczasowego stanu w miastach i dla których zatrzymanie pełnomocnictw jest gwarancyą możności „robienia wyborów" w dotychczas praktykowany sposób.

Takie uchwały w połączeniu z nader powolnem tempem obrad mogą obudzić poważne wątpliwości co do wartości i czasu wyniku reformy. Mimo długotrwałych rokowań w Wiedniu i Lwowie, mimo interwencyi rządu i życzeń „najwyższych sfer", daleko jeszcze do porozumienia między spornymi stronami, nie mówiąc

---

UPTON SINCLAIR.

EMIL POSZUKUJĄCY.

Powieść.

51 (Ciąg dalszy).

— Zwalczyłem w sobie wszystko. Muszę wystąpić przeciw nim, ale muszę być pewny, że mnie gniew mój ku temu nie podnieca.

— Cóż chcesz czynić?

— Jeszcze raz sprawy te przedłożę zgromadzeniu kościelnemu. Jeśli oni nic nie zechcą zrobić, zwrócę się do ludu...

— Ale jak, Emilu?

— Zwołam zgromadzenie. Patrz, oto to napisałem.

Wyjął papier z kieszeni, na którym było napisane dużemi literami:

Do członków gminy St. Mathews!

Zepsucie panuje w kościele. Przewodniczący kościoła przekupili zwierzchność miasta. Ograbili lud. Zwierzchność kościoła odmówiła mi głosu i wydaliła z kościoła. Zwołuję zgromadzenie ludu. W najbliższą środę, o godzinie 8 będę przemawiał do ludu i wydam to, co wiem. Punkt zborny zgromadzenia na pustym placu przed kościołem. *Emil Prescott.*

— I co z tem pismem chcesz zrobić? — zapytała Zosia zdziwiona.

— Każę to wydrukować na małych kartkach i rano, kiedy ludzie będą wychodzili z kościoła, rozdam między lud.

— Och, Emilu!

— Muszę to zrobić!

— Emilu, wszyscy przyjdą z całego miasta.

— Zmienić tego nie mogę. Sali wynająć nie mogę, a w kościele nie pozwolą mi mówić.

— Czy to tak prędko wydrukują?

— Nie wiem, ale się kogo poradzę.

Zosia klasnęła w dłonie.

— Już wiem! — zawołała. — Fryderyk Bremer ma drukarnię.

— Co?

— Tak. Jego ojciec dawniej drukował. Oni nam powiedzą, co trzeba zrobić.

Nie czekając kolacyi, pobiegli do Bremerów. Cała rodzina w skupieniu słuchała opowiadania Emila. Fryderyk drżał z oburzenia, a czerwona twarz Jana jeszcze bardziej poczerwieniała.

— Na Boga! — zawołał. — I ja kiedyś szedłem tą drogą!

— To mi pan pomoże z drukiem!

— Zapewne! Sam to zrobię. Pocóż byłbym słuchał opowiadania?

Dzieci poszły na strych, aby wyszukać z pośród rupiecia starą maszynę drukarską.

— Dawniej jej używałem — rzekł stary rysownik — ale kiedy tu przybyłem, ostrzeżono mnie i zaniechałem tego. Od dwóch lat nie chodzę nawet na zgromadzenia.

— Na co? — zapytał Emil.

— Jestem socyalistą — objaśnił Bremer.

Emil się zmieszał. Czyż mógł przyjąć pomoc od socyalisty?

Tymczasem Fryderyk przejrzał czcionki, a stary Bremer wziął do ręki pismo Emila.

— Musimy je wydrukować z pauzami i wykrzyknikami — rzekł. — Prędzej będą czytać.

— Będą czytać — rzekł Fryderyk.

— Drukujmy?

Dzieci pobiegły na dół i przyniosły kilka arkuszy papieru do pisania i stos bibuły do pakowania. Usiadły na podłodze i cięły papier na paski, podczas gdy Fryderyk składał czcionki. Drukowano zatem pierwszy manuskrypt Emila.

Już była późna noc, kiedy Emil i Zosia wracali do domu, mając trzysta odbitek buntowniczej odezwy, zapakowane starannie w papier. Byli tak przejęci sprawą, że naprawdę zapomnieli o miss Gladys.

Dopiero kiedy Emil ułożył się do snu, wróciło wspomnienie o niej, a z niem i rozpacz zburzonych nadziei, drwiących zeń tak okrutnie. Jakimże był głupcem. Jak szalonemi wydały mu się teraz jego fantazye... I znów spędził noc bezsennie i dopiero o świcie popadł w sen niespokojny.

Niecierpliwość musiał opanować do godziny jedenastej — do rozpoczęcia nabożeństwa. Już na godzinę przed końcem nabożeństwa stanął na posterunku naprzeciw kościoła z bijącem sercem. Zdawało mu się, że jest mordercą, albo że ma rzucić bombę...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Lampki Osram z drutu ciągnionego

70% oszczędności prądu
Wspaniałe, białe światło

Lampki „Osram" Towarzystwo z ogran. odpow. Wiedeń IV. Schleifmühlgasse. Do nabycia wszędzie.
Główny skład u firmy **F. Lord, Kraków,** Lubicz 1. Telefon 230.

już o tem, że biskupi dotąd nie zabrali głosu. Mają oni wprawdzie swych eksponentów w komisyi. ale gdzie gwarancya, że biskupi już *post festum* nie wystąpią z odrębnemi życzeniami, lub z potępieniem szczegółów nieodpowiadających ich interesom podawanym jako interes religii?

Niecierpliwią się Rusini i tę swą niecierpliwość przenoszą do parlamentu. Niecierpliwi się też cały kraj, widząc, z jaką powolnością zdąża się do tak upragnionego i tak koniecznego dzieła reformy i pokoju narodowego.

Panama nowotarska.

W „Naprzodzie" z 16 października omówiliśmy sprawę dra Chramca, marszałka powiatowego i p. Rajskiego, burmistrza Nowego Targu, którzy jako prezes względnie dyrektor Powiatowej Kasy oszczędności zaciągnęli w niej długi w kwocie 250.000 K pierwszy, a 95.000 K drugi. W sprawie tej poseł tow. Klemensiewicz wniósł w parlamencie interpelacyę, na którą rząd dotąd nie odpowiedział.

Sprawa ta znalazła głośne echo w prasie. Pp. Chramiec i Rajski uczuli potrzebę oczyszczenia się z tego zarzutu, a zrobili to w dwojaki sposób: przez umieszczenie płatnych inseratów w gazetach (między innemi w „N. Reformie") i przez złożenie godności prezesa i wiceprezesa Rady powiatowej. Pierwsza metoda „oczyszczenia" się pozostała naturalnie bez skutku, gdyż inseratem, przez siebie samego napisanym i zapłaconym (chociaż firmę dało bezimienne „grono interesowanych"), nikt nie potrafi odeprzeć tak poważnych zarzutów; natomiast druga metoda doprowadziła do zupełnie odmiennego, niż pp. Chramiec i Rajski przypuszczali, rezultatu.

Dnia 2 b. m. odbyło się posiedzenie nowotarskiej Rady powiatowej, na którem omawiano rezygnacyę. Dyskusyę podajemy na podstawie korespondencyi, umieszczonej w „N Reformie" z 9 grudnia. W obronie marszałka i wicemarszałka wystąpili dr Geisler i dr Nowotny, z których pierwszy jako asesor gminny jest kolegą p. Rajskiego, a drugi jako udziałowiec w wapiennikach w Szaflarach jest wspólnikiem p. Rajskiego. Obaj ci panowie byli zdania, że rezygnacya jest nieumotywowaną, bo — pp. Chramiec i Rajski jako jej powód podali „ataki prasy" i interpelacyę posła Klemensiewicza.

Sprawę ujął w właściwy sposób starosta nowotarski p. **Grodzicki**, obecny na posiedzeniu jako komisarz rządowy. P. starosta, który przedtem osłaniał pp. Chramca i Rajskiego, teraz — po rewelacyach naszych i interpelacyi — zmienił zdanie i powiedział co następuje (cytujemy wedle „N. Reformy"):

„Starosta Grodzicki zarzucił najpierw obu mowcom, to jest drowi Geisslerowi i drowi Nowotnemu, że jeden **jako asesor gminy**, drugi **jako spólnik Rajskiego są interesowani**. Wprawdzie p. Rajski nie był dyrektorem, gdy spółka „Wapienniki", do której należy, zaciągnęła pożyczkę 98 tysięcy koron w pow. kasie oszczędności, ale pożyczka **ta trwa, a on jest dyrektorem** kasy. To jest **wbrew statutowi**. Jak długo interpelacya posła Klemensiewicza w Radzie państwa nie będzie załatwioną, **wybrani panowie nie mogą być podani do zatwierdzenia cesarskiego**. Niedawno przyjechał na lustracyę pow. kasy oszczędności rad a namiestnictwa Popiel z urzędnikiem rachunkowym **Radca Popiel stwierdził że gospodarka w pow. kasie oszczędności była niewłaściwą**".

Zdaje się, że odpowiedź ta była dość jasną i postawiła sprawę we właściwem świetle. Cóż jednak zrobiła Rada powiatowa? Nawiasem mówiąc, obradowała ona w szczupłym komplecie bo na trzydziestu kilku członków było tylko 19 głosujących. Oto Rada wybrała ponownie pp Chramca i Rajskiego prezesem względnie wiceprezesem. W głosowaniu pp. Geissler i Nowotny wzięli udział, mimo że stosunek ich do kandydatów został przez starostę jasno zad klarowany; obaj panowie są przecież — jak z emfazą twierdzili — radcami powiatowymi i „niezawisłymi obywatelami"!

Zobaczymy, jak rząd wobec tego wyboru się zachowa. Nie ulega naszem zdaniem wątpliwości, że o zatwierdzeniu nie może być mowy, gdy zważymy, że do starych zarzutów przybyły nowe, o których mówił starosta.

Wielkie zwycięstwo socyalistów bułgarskich.

Po wyborach do sobrania.

Wybory do bułgarskiego parlamentu, „sobrania", które odbyły się 7 grudnia, przyniosły bratnim partyom bułgarskim (ch bowiem jest dwie — „ciaśni" i „szerocy") nadzwyczajne zwycięstwo. Dotychczas bułgarscy socyaliści mieli jeden jedyny mandat („szerocy"); obecnie nagle zdobyli aż — **37 mandatów** Skok niesłychany.

Wybory bowiem te były, — jak powiada bułgarski tow. Zakazow — „**obrachunkiem z winowajcami katastrofy narodowej**", z tym systemem, który spowodował wojny bałkańskie, rzezie brat bójcze, straszną nędzę współczesną; z systemem rządów osobistych i oligarchicznych w Bułgaryi.

Nastrój ludności bałkańskiej po wojnie ujawnił się już przed miesiącem, podczas wyborów gminnych, gdy socyaliści zdobyli 1.500 **mandatów radzieckich**. Jednak teraz dopiero, przy wyborach parlamentarnych, które się odbyły po raz pierwszy na podstawie powszechnego systemu **proporcyonalnego**, przejawił się w całej pełni ten nastrój.

Towarzysze bułgarscy zbierają obecnie plon swej dotychczasowej konsekwentnej taktyki. Pamiętamy, że **wobec wojny** byli nieprzejednani, zwalczali zagraniczną politykę cara bułgarskiego, jak mogli. I dziś, gdy ludność sama zobaczyła z przerażeniem, do czego doprowadziła ją awanturnicza polityka Ferdynanda i jego partyi burżuazyjnych, — oddaje mandaty socyalistom.

Widzimy tu pewne podobieństwo do ostatniego wielkiego zwycięstwa towarzyszów **włoskich**. Ci również energicznie protestowali przeciw awanturze tripolitańskiej; pamiętamy wszyscy, jak oburzali się na nich patentowani wł scy „patryoci", jak nieraz czynnie znieważ li socyalistów. Lecz oto wojna się skończyła, nie przynosząc ludności nic, oprócz rozczarowań... Ludności obiecywano złote góry w Tripolisie. Wijnę ukończono, ludność zaczęła się była wybierać do Tripolisu po złote runo. Tymczasem rząd sam zakazał emigrowania wszystkim tym, którzy nie mają w Tripolisie określonej pracy, jakoże sposobności do zarobkowania tam niema i w najbliższej przyszłości nie będzie... Przytem rząd włoski oświadczył, iż dla wyprawy do Tripolisu należy mieć specyalny paszport i złożyć do urzędu skarbowego wysoką kaucyę (100 lirów).

Jasna rzecz, iż rozgoryczona ludność włoska musiała oddać przy wyborach głosy na socyalistów, którzy tak energicznie sprzeciwiali się wojnie w swoim czasie. Burżuazyjny słynny uczony włoski **Ferrero** pisał: „Nie należy oczów zamykać wobec tej prawdy, że socyaliści zawdzięczają swe zwycięstwa przy ostatnich wyborach swej opozycyi wobec wojny z Turcyą".

To samo się powtórzyło w Bułgaryi. Wojna trwała przez 11 miesięcy i doprowadziła do takiej nędzy ludność, że nawet **chłopi** masowo zaczęli wyrażać swe sympatye socyalistom. Wyczerpane wojną i ciężkim kryzysem ekonomicznym partye socyalistyczne poprostu nie były w stanie pod łać zapotrzebowaniom; brakło już ludzi i pism ulotnych. Piechotą po 20 - 30 kilometrów musieli towarzysze-agitatorzy przebywać, aby rozdać odezwy, lub odbyć zgromadzenia. Wszędzie byli witani entuzyastycznie. Panująca „liberalna koncentracya" jest zdyskredytowana i jej wodzowie są oskarżeni o przekroczenie władzy, lub o defraudacye; w znacznej mierze jest też skompromitowana koalicya konserwatywna (narodników i progresistów)

W rezultacie socyaliści odnieśli świetne, nie oczekiwane przez nich samych (w takich rozmiarach) zwycięstwo. Wprawdzie nowemu parlamentowi nie wróżą długiego żywota.. Ale wobec powszechnej nędzy, rozgoryczenia itd. ludności socyaliści niewątpliwie w dalszym ciągu zachowają swą popularność.

Socyalizm zwycięża wszędzie! Do świetnych zwycięstw socyalistycznych przy ostatnich wyborach parlamentarnych (Niemcy, Francya, Włochy), przybywa jeszcze wielkie zwycięstwo towarzyszów bułgarskich!

Komisya reformy wyborczej.

Lwów, 11 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu politycznego obradowano nad kuryą średnią.

Poseł **Witos** (lud) postawił wniosek o skreślenie tej kuryi, grożąc w razie odrzucenia **najdalej idącemi konsekwencyami**, pod któremi należy rozumieć **usunięcie się ludowców od udziału w komisyi**

Subkomitet odłożył tę sprawę na później i przystąpił do obrad nad kuryą cenzusową miast. Dyskusya toczyła się nad wnioskami o zniżenie cenzusu podatkowego na 2 K.

Przez dłuższy czas dyskutował subkomitet nad kuryą średnią i nad ilością członków Wydziału krajowego.

Co do kuryi średniej własności podolacy oświadczyli, że zgodziliby się na jej **zniesienie** pod warunkiem, że przypadające Podolakom 4 mandaty zostaną dodane do kuryi wiejskiej z głosowaniem proporcyonalnem.

Co do liczby członków Wydziału kraj. Podolacy obstają przy liczbie 7 (5 Polaków i 2 Rusinów).

Ostatecznie **subkomitet nie powziął żadnych uchwał**.

W subkomitecie „geometrycznym" omawiano rozdział okręgów wyborczych, przyczem Rusini obstawali przy zniesieniu 16 okręgów dwumandatowych w kuryi wiejskiej.

Dziś oba subkomitety będą kontynuowały obrady.

Obstrukcya ruska w parlamencie.

Wiedeń, 11 grudnia.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów osiągnęło rekord pod względem obstrukcyi. Rusini z obawy, aby nie uchwalono ustawy o przekazywaniu krajom udziału w podatku wódczanym, nie chcieli dopuścić, do drugiego czytania ustawy o podatku osobisto-dochodowym, a chcieli przeszkodzić zapomocą niebywałego dotąd sposobu prowadzenia obstrukcyi. W rezultacie przyszedł do skutku następujący kompromis: Rusini dopuścili drugie czytanie pod warunkiem, że Izba przerwie dalsze obrady **do przyszłego czwartku**. Tak też się stało i ustawę o podatku osobisto-dochodowym przyjęto w drugiem czytaniu.

Niemcy narodowi i chrz. soc. chcieli przeforsować tę ustawę *en bloc*, przez co byłyby odpadły różne wnioski mniejszości i poprawki, na które rząd był się zgodził. Temu żądaniu **sprzeciwili** się na konwencie seniorów **socyaldemokraci** — jak się pokazało — z dobrym skutkiem. Mianowicie przeparli oni **jednym głosem większości** wniosek o podwyższenie **minimum egzystencyi wolnego od podatku z 1200 na 1600 K.**

Przebieg posiedzenia.

Na początku posiedzenia poseł **Petruszewicz** (Ukr.) postawił wniosek o przerwanie posiedzenia i zwołanie konwentu seniorów.

Prezydent ministrów hr. **Stürgkh** sprzeciwił się temu wnioskowi, który **odrzucono**.

Gdy prezydent ogłosił odrzucenie wniosku, Rusini zaczęli bić w takt pulpitami. Powstał **piekielny hałas**. „Muzykę" prowadził poseł Hołubowicz. Rusini z góry byli przygotowani na obstrukcyę, bo podzielili między siebie role. Hołubowicz, Cegielski i Petrycki trąbili, Siengalewicz i Budzynowski puszczali w ruch dzwonki elektryczne, Folis i Onyszkiewicz gwizdali.



Na zbliżające się długie i nudne wieczory zimowe najprzyjemniejszą rozrywką domową jest

GRAMOFON

który każdy nabyć może na spłaty **tygodniowe** lub **miesięczne** w Tow. handlowem „Irwing" Kraków, Grodzka 60.
Wielki wybór płyt i części do Gramofonów wszelkich systemów na składzie. Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie. — **Ceny nader niskie.**

WIEDENSKI BANK ZWIĄZKOWY

FILIA W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A-B L: 44.

Kapitał akcyjny 180 milionów kor. Fundusz rezerw. 60 milionów kor.

Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia

Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na 4% książeczki wkładkowe.

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów. Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy kraj. i zagr. pod najdogodniejszymi warunkami.

Wśród Niemców powstało wielkie oburzenie. Kilku posłów niemieckich rzuciło w stronę Rusinów plik papierów.

Z Rusinów Kost Lewicki i Oleśnicki nie brali udziału. Od czasu do czasu słychać śpiew. Poseł Hummer i inni szykowali się do ataku na Rusinów, ale ich inni posłowie niemieccy powstrzymali. Z kół niemieckich wyszła myśl, aby *en bloc* przyjąć całą ustawę o podatku osobisto-dochodowym. Posłowie narodowo-demokratyczni odgrażali się, że jeżeli Rusini pójdą dalej na drodze presyi, to posłowie narodowo-demokratyczni nie wezmą nadal udziału w pracach komisyi reformy wyborczej.

Wśród tego hałasu prezydent zarządził

głosowanie

nad ustawą o podatku wódczanym.

Gdy ogłosił przyjęcie ustawy, Rusini wszczęli ogromny hałas. Wyjęli zasuwy z pulpitów i stukali niemi o ławki ustawicznie, inni rzucali protokółami i papierami o ławki. Prawie wszyscy mieli świstawki, niektórzy aparaty elektryczne dzwoniące automatycznie. Kolessa i Oleśnicki mieli trąbki samochodowe.

Poseł Gustaw Gross przyniósł dwa wielkie pakiety waty i rozdał je między posłów.

Prezydent udzielił głosu referentowi Lichtowi w sprawie noweli o podatku osobisto-dochodowym. Z powodu wrzawy Rusinów jednakże referent nie mógł mówić.

Po godz. 1 wiceprezydent Jukel zarządził przerwę w posiedzeniu, poczem zebrał się

konwent seniorów.

Po długich naradach zgodzono się na następującą propozycyę: Rusini dopuszczają do drugiego czytania ustawy o podatku osobisto dochodowym, poczem Izba przerwie obrady do przyszłego czwartku.

Na podstawie tej umowy otwarto ponownie posiedzenie Izby o godz. 4½, poczem prezydent ogłosił, że przerywa posiedzenie do godz. 7 wieczór ze względu na obrady delegacyi.

O godz. 7 wieczór posiedzenie otwarto i przystąpiono do głosowania nad ustawą o

podatku osobisto-dochodowym.

Przyjęto bez zmiany § 153 też samo § 154 dotyczący uwolnień od podatku osobisto dochodowego. Wniosek mniejszości co do skreślenia ustępstw w sprawie zwolnienia od podatków oficerów i żołnierzy odrzucono.

Do § 155 dotyczącego minimum egzystencyi, zgłoszonych było kilka poprawek. Wniosek mniejszości o podwyższenie minimum na 2000 K względnie 1800 K odrzucono.

Przy wniosku mniejszości o podniesienie minimum egzystencyi na 1600 K zażądał poseł tow. Winarsky imiennego głosowania. **Wniosek mniejszości posła Winarskyego został przyjęty 196 głosami przeciw 195.** Żywe oklaski na ławach socyalno demokratycznych, przerywania na ławach młodoczeskich i chrześc. społecznych).

§§ 156, 7 i 8 przyjęte bez zmiany w brzmieniu komisyi. Dalej przyjęto §§ 160 do 165 włącznie z odrzuceniem wszystkich poprawek, w brzmieniu komisyi.

Przy § 172 (wymiar podatku) zgodnie z przyjętym wnioskiem mniejszości posła Winarskyego w sprawie podwyższenia wolnego od podatku minimum egzystencyi do 1600 K odrzucono wniosek, by sześć stopni dochodu 1200 do 1600 K skreślić.

Przy wniosku mniejszości posła tow. Hillebranda do § 172 zarządzono imienne głosowanie.

Wniosek mniejszości, aby progresye podatkową podwyższyć przy dochodzie ponad 10 000 K, odrzucono w imiennem głosowaniu 200 głosami przeciw 173.

Resztę paragrafów przyjęto z kilku poprawkami dra Adolfa Grossa. w brzmieniu proponowanem przez komisyę Tem samem **załatwiono drugie czytanie ustawy.**

Sprawozdawca postawił wniosek o natychmiastowe rozpoczęcie trzeciego czytania.

Poseł tow. Seitz zażądał imiennego głosowania nad kwestyą nagłości podjęcia natychmiast trzeciego czytania.

Prezydent ogłasza, że sprawozdawca dr Licht cofnął swój wniosek co do natychmiastowego podjęcia trzeciego czytania, więc odpada głosowanie.

Obrady przerwano. Po kilku zapytaniach do prezydenta posiedzenie zamknięto Następne posiedzenie odbędzie się **we czwartek 18 b. m.**

* * *

O głosowanie nad „minimum egzystencyi".

Wiedeń, 11 grudnia.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przy głosowaniu nad wnioskiem mniejszości posła tow. Winarsky'ego o podniesienie wolnego od podatku minimum egzystencyi z 1200 na 1600 K posłowie Koła polskiego Rauch, Löwenstein, Kolischer i Krogulski wyszli z sali. Gdy wniosek został większością 1 głosu przyjęty, oświadczył German, że wyciągnie konsekwencye z tego absentowania się powyższych posłów t. j. złoży mandat przewodniczącego grupy demokratycznej i wiceprezesa Izby

Przed głosowaniem dr Leo prosił powyższych posłów, aby nie uchylali się od głosowania, ale ci odmówili.

Za wnioskiem głosowała też grupa Stapińskiego, mianowicie Stapiński, Bs. Łyszczarz, Madej, Kubik S...iłowski, B..mba i Wróbel

Przeciw obstrukcyi.

„Arbeiter Ztg" gwałtownie występuje przeciw Rusinom za ich wczorajsze wystąpienie. Pisze ona, że wystąpienie to było gwałtem przeciw Izbie, podczas gdy dotąd taka obstrukcya była tylko obroną przeciw nadużyciom ze strony prezydyum.

KRONIKA.

Czwartek 11 grudnia.

Nowiny krakowskie.

„Granice życia" — na ten temat będzie miał odczyt H. Raabe staraniem Uniwersytetu Ludowego we czwartek 11 grudnia w Związku stow. robotn. (Dunajewskiego 5 II p.). Obrazy świetlne. Wstęp wolny. Początek o godz. 7 wieczór.

Temat dotyczy jednego z najważniejszych zagadnień współczesnej biologii, zagadnienia, związanego z życiem i śmiercią istot żywych Nasi towarzysze zapewne licznie pośpieszą na ten ważny wykład.

Podrożenie węgla miejskiego. Komisya, zarządzająca miejskim składem węgla, uchwaliła podwyższyć od 1 stycznia cenę o 4 hal. na 50 klg. Podwyżkę tę motywowano podwyższeniem należytości za dzierżawę placu, budową toru dowozowego, opłatą myta itd.

Podwyżka ta odbije się grubo na konsumentach, gdyż nie ulega wątpliwości, że składy prywatne pospieszą z podwyżką cen, naturalnie wyższą, niż 4 h. I to ma nazywać się „regulatorem cen"!

Z teatru ruskiego. Szeregiem przedstawień zaprezentował się zespół ruskiej sceny narodowej z najlepszej strony. Rozmaitość repertuaru, staranna reżyserya i wystawa przynoszą zaszczyt dyr. Sireckiemu i jego współpracownikowi Czarneckiemu. Personal posiada parę wybitnych sił artystycznych, o całym zespole można wyrazić się z pełnem uznaniem. Na pierwszy plan wybijają się panie Rubczakowa i Kusznirowa, pierwsza obdarzona pięknym głosem i wdziękiem, druga — artystka impulsywna, tworząca postaci silne, tchnące życiem i temperamentem Pani Osipowiczowa jest doskonałą w rolach charakterystycznych. Dobrą wodewilistką jest p. Pełypenko. P. Rubczak pięknym głosem humorem i samassystością zjednuje sobie szczere oklaski. P. Korboj jest niezwykle inteligentny młody artysta, przypominający naszego Józefa Węgrzyna. Wyborni artyści charakterystyczni — to panowie Jurczak, Kochanenko i Niżankowski. P. Petrowicz, słabszy w rolach amantów,

MARYUSZ ZARUSKI.

Na morzach dalekich.

Bunt na „Nerpie".

5

(Dokończenie).

Lecz Szełgunow już wyczuł sytuacyę, zrozumiał, że zwycięstwo bliskie i postanowił stanowczy cios zadać.

— Ty, Czertow, charakter masz twardy, ale moja siła twardsza od ciebie. Śmiałeś porwać się na mnie, swego zwierzchnika i pracodawcę? Mógłbym mordę ci teraz własną twoją juchą w cyfloresy ozdobić, lecz nie uczynię tego, pal cię dyabli! Ale to sobie zapamiętaj, że jak nie ugniesz się, to ja cię razem z twoją Marfą i bękartami zgnoję! z torbami puszczę! tak, jakeście na świat przyszli: nadzy i bosi.. Na wszystkie świętości przysięgam, że zrobię to! Ty wiesz, że Szełgunow słowa dotrzymać potrafi... O... krzyż całuję, że zrobię!

Tu Szełgunow złożył na krzyż dwa palce rąk i pocałował.

Twarz Czertowa zrobiła się sina, a potem szaro zielona. Strażnicy wciąż go za ręce trzymali. Oddychał ciężko.

— Selifanie Kiriłowiczu — zaczął stłumionym głosem — przebacz! Opętała mię siła nieczysta... popłynę na „Nerpie"... przebacz!

Z temi słowami opuścił się na kolana i ręce rozłożył Strażnicy się odsunęli.

— Przysięgniesz na wierną służbę?

— Przysięgam.

Po chwili kuter parowy z pięciu strażnikami oddalał się od burty „Nerpy". Bunt został zażegnany.

* * *

P. S. Przypadkowo danem mi być świadkiem ostatnich chwil „Nerpy".

Tegoż roku, pewnej nocy jesiennej jedna z najstraszliwszych, jakie na morzach widziałem, burz północnych, zapędziła naszą „Dzierżawę" w „rozsypy", ciągnące się daleko na północ od Strażniczego Przylądka. Są to miejsca około 15 - 20 metrów głębokości, gdzie w czasie burzy ogromne oceanowe fale do dna sięgają tocząc się pionowemi ścianami. Główne nasze żagle, stargane na drobne strzępy, rozleciały się po morzu, jak stado wróbli. Fale przelewały się przez okręt na całą jego szerokość, zatapiając pokład po brzegi. Na dzieś ratunku nie było żadnej. Ocalił nas jednak cud-przypadek.

Właśnie w chwili, gdy po nierównej i bezskutecznej walce z rozszalałym żywiołem oczekiwaliśmy katastrofy, ruszył z Meseńskiej Zatoki wzdłuż brzegu odpływ, którego prąd w tych miejscach posiada niesłychanie wielką siłę i szybkość.

Dwie potęgi: burzy i prądu wody starły się tutaj o losy „Dzierżawy". Zwyciężył odpływ, który przy pomocy paru ocalałych żagli, odrzucił nas od skał Strażniczego Przylądka na pełne morze.

W tych to właśnie miejscach, po lewej naszej ręce a bliżej fatalnych skał przylądka, widzieliśmy statek, forsujący *) rozpaczliwie żaglami Była to, jak dowiedziałem się później, nieszczęśliwa „Nerpa". Pomimo okropności naszego własnego położenia, nie mogliśmy bez wzruszenia patrzeć na wysiłki tamtych. Los ich był rozstrzygnięty, albowiem wyjście na pełne morze przegradzał „Nerpie" długi cypel Strażniczego Przylądka.

Szczątki „Nerpy" i ciała kilku ludzi jej załogi w miesiąc potem znaleźli na tem pustem wybrzeżu Samojedzi, powracający ze stadami renów z Kaninskiej Tundry. Obok rozbitego karbasu leżał Czertow z ręką ściskającą rękojeść noża, którego ostrze wbite było w deskę Widocznie na przewróconej do góry dnem łodzi trzymał się przy pomocy noża do czasu, aż go śmierć zaskoczyła. Kilkanaście kroków dalej, podobne do zamarzniętej szmaty, leżały zwłoki Pałtusa.

*) Forsować żaglami — znaczy mieć na masztach więcej żagli, niż siła wiatru na to pozwala. Przyp. autora.

Wydawnictwa „Życia" do nabycia we wszystkich księgarniach i administracyi „Życia" w Krakowie. Rynek Główny 44.

Fr. Engels: Rozwój socyalizmu od utopii do nauki. Cena 1 kor.
G. Howell: Związki zawodowe robotników angielskich. Cena 2 kor.
A. Rumnicki: Wspomnienie z lat 1888—1892. Cena 40 hal.
K. Kautsky: Historya komunizmu w starożytności i średniowieczu Cena 4 kor
Materyały do historyi P. P. S. Tom I. 1893—1897. Cena 6 kor.
Materyały do historyi P. P. S. Tom II 1898—1901. Cena 6 kor.
W. Orwid: Henryk Baron. Cena 30 hal.
W. Orwid Stefan Okrzeja Cena 30 hal.
W. Orwid Zamach na Skałłona 1 kor 50 hal.
Res Dzieje ruchu socyal w zaborze rosyjskim 8 kor.
Stan dzisiejszy organizacyi socyalistycznych i robotniczych. 1 kor 80 hal.
W. Władimirow: Ekspedycya karna pułku Siemienowskiego na kolei moskiewsko-kazańskiej podczas dni grudniowych 1905 roku. Cena 1 korona 50 halerzy.

zagrał dobrze Uriela w „Szatanie“. Na pochlebną wzmiankę zasługują pp. Kossak i Dańczak, jak również kapelmistrz Kossak. Parę dni tylko zabawią jeszcze goście, to też publiczność zapewne skorzysta ze sposobności i zapozna się ze sztuką sceniczną bratniego narodu. Polecenia godną jest grana dziś sztuka rodzajowa ludowa „Nie chodź, Hryciu na wieczornice“.

Najbliższy poranek Instytutu muzycznego (czwarty z rzędu a drugi symfoniczny) odbędzie się w niedzielę 24 bm. w sali „Uciechy“. Program poświęcony twórczości Beethovena, którego uwerturę z „Coriolana“ i symfonię C dur odegra orkiestra 1 p. p. W koncercie fortepianowym Es dur (z towarzyszeniem orkiestry) wystąpi prof. Instytutu p. A. Dieth, znany w Krakowie z występu swojego przed dwoma laty. Bilety po 1 kor w kancelaryi Instytutu (ul. św. Anny 2) od 12—1 lub 4—6, w dzień koncertu od godz. 10 rano przy kasie teatru świetlnego „Uciecha“.

Z wystawy Związku artystów. Celem uprzystępnienia nowo otwartej wystawy w pałacu Spiskim (oficyny I. p.) jak najszerszym warstwom, zniżono wstępne we wszystkie dni do 60 h. Uczniowie i słuchacze wyższych zakładów naukowych płacą 20 h. Uczniowie Akademii sztuk pięknych, oraz uczenice wydziału artystycznego kursów Baranieckiego i szkoły panny Niedzielskiej mają wstęp wolny za okazaniem legitymacyi. Wyborem dzieł na wystawę zajmował się osobny komitet artystów pod przewodnictwem prof. Axentowicza, prezesa Związku. Dla łatwiejszego informowania się co do cen dzieł wystawionych, umieszczono je w katalogu. W pierwszym dniu wystawy zakupiono obraz olejny Stanisława Batowskiego p. t. „Św. Jerzy zabijający smoka“.

I. Walne Zebranie Towarzystwa Polskiego Instytutu pedogogicznego odbyło się 7 b. m. Wybrano zarząd, w skład którego weszli: Prof. Tadeusz Łopuszański, przewodn., prof. Eugeniusz Gross, dr Henryk Kanarek, prof. Mossoczy, dr. Odrzywolski, dr Eugeniusz Piasecki (Lwów), Helena Radlińska, dr Zofia Szybalska, Aniela Szycówna (Warszawa) Adam Szymański. Komisya rewizyjna: Dyr. Bałaban (Lwów). prof. Belak, dr Antoni Krawczyk, dr Trylowski zast. Sąd honorowy: Dyr. Dobrowolski, dr Antoni Karbowiak, Dyr. Spławińska Paulina, prof. Maurycy Straszewski.

W posiedzeniu brali udział delegaci: Tow. Nauczycieli Szkół W., Związku nauczycielstwa lud., Macierzy szkolnej, Tow. Szkoły ludowej, Uniwersytetu lud. im. Ad Mickiewicza, Polskiego Tow. pedagogicznego.

Chór akademicki na walnem zgromadzeniu, odbytem 1 b. m., wybrał następujący wydział: prezes Włodzimierz Dziewiński, wiceprezes Grünwald Leopold, skarbnik Korpak Jan, sekretarz Gutowski Aleksander, bibliotekarz Kotas Ferdynand. Do wydziału wybrano: Kowala Piotra, Kijowskiego Tadeusza; do komisyi kontrolującej: Reklewskiego Romana i Niezgodę Jana. Na kierownika uproszono prof Bolesława Wallek-Walewskiego, porucznając stanowisko dyrygenta w zastępstwie Tomowiczowi Henrykowi. Do komisyi artystycznej zaproszono Bolesława Wallek-Walewskiego i Maryana Rudnickiego.

Koło Pań Straży Polskiej zawiadamia, że w założonej staraniem tego Koła szkole kilimkarskiej u p. Ramzowej w Krowodrzy można odbierać złożone wkładki w pieniądzach lub w kilimach odpowiedniej wartości. Równocześnie podaje się do wiadomości, że wkrótce zostanie otwarty kurs nauki kroju na Grzegórzkach, dla panien uczęszczających do magazynów.

„Sympatyczna“ rubryka... Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania p. Jana Grucy przy ul. Potockiego 4 i skradli rzeczy wartości 300 K. Okradziono też audytora wojskowego Kollera, zamieszkałego przy ul. Pędzichów l. 11.

Nikt nie wie, gdzie kres jego. Z Ameryki wracał. Kto? Chłop polski ze wsi Kalkowej w powiecie gorlickim. Dwukrotnie przepłynął ocean i znów znalazł się w rodzinnym kraju. Śniała się do niego kraina głodu, nędzy i ciemnoty, kraina klerykalizmu i wyzysku, biedna i smutna ale jego ojczysta. Nagle chłop zasłabł między Trzebinią a Krakowem i zmarł, pomimo ratunku lekarzy, jadących tym samym pociągiem. Nie ujrzał swej wsi ni zagrody. Pytacie o nazwisko? Obojętne. Nazywał się Jan Dzwończyk, lat liczył 40.

Nikt nie wie, gdzie kres jego.

Hrabia oszustem. Donieśliśmy, że na szkodę hr. Jadwigi Rzyszczewskiej kuzyn jej hr. Młodecki popełnił szereg oszustw. Młodecki mieszkał w Wiedniu w pierwszorzędnym hotelu gdzie też bawiła hr. Rzyszczewska. Młodecki puścił w obieg fałszywe weksle z jej podpisem na kwotę 62.000 K i prosił ją następnie, aby mu pożyczyła tych pieniędzy, celem uniknięcia skandalów. Gdy otrzymał te pieniądze, weksli nie wykupił, tylko zniknął z Wiednia.

W Krakowie zgłasza się szereg osób, poszkodowanych przez Młodeckiego. Młodecki zakpił sobie z wierzycieli i przysłał wczoraj do pewnej firmy w Krakowie telegram z Hamburga, że wyjeżdża do Ameryki. Podobnoć w Krakowie puścił hr. Młodecki w obieg również kilka weksli z fałszywymi podpisami. Za zbiegiem rozpisano listy gończe.

Z innego źródła dowiadujemy się, że przed paru laty hr. Rzyszczewska pożyczyła Młodeckiemu kolosalne sumy, idące w setki tysięcy koron. Zakupił on za nie dobra ziemskie koło Monachium. Fatalna gospodarka przyprawiła go o znaczne straty. Młodecki więc sprzedał swe posiadłości, a źródło utrzymania wynalazł sposobem prostym: począł fałszować weksle z podpisem kuzynki Rzyszczewskiej. Ogółem puścił je w obieg na kilkadziesiąt tysięcy koron. Poszkodowana, dowiedziawszy się o tem, wręczyła Młodeckiemu nowe weksle z prawdziwym swym podpisem, ażeby nimi zastąpił sfałszowane. Kuzynek uczynił nieco odmiennie. Sfałszowanych weksli nie wykupił, a prawdziwe zrealizował częściowo w bankach wiedeńskich, częściowo zaś w Banku Galicyjskim w Krakowie i u prywatnych eskonterów. Gdy wieść o tem doszła kuzynkę hrabinę, ta już tym razem nie zważała na nic, lecz sprawę oddała policyi i sądom wiedeńskim. Na żądanie ich policya krakowska przeprowadziła pewne dochodzenia w miejscu.

Młodecki liczy lat czterdzieści kilka. Rzyszczewska, ogromnie majętna, jest skoligacona z arystokracyą wiedeńską.

Ci, co nie sieją, ani orzą. Do mieszkań wdziera się jakaś 16 letnia dziewczyna, elegancko ubrana, w zielonym kapeluszu, prosząc o pozwolenie na pisania kartki. W międzyczasie jednak, w chwili stosownej, zabiera z pokoju, co jej wpadnie pod rękę. Wczoraj tym sposobem skradła z mieszkania p. Józefy L. przy ul. Długiej pod L. 35 płaszcz wartości kilkudziesięciu koron. Nie jest to jej pierwsza kradzież.

Braciszek duchowy młodej oszustki, 19 letni Antoni Klich, b. pomocnik ogrodowy w jednym z tutejszych klasztorów męskich, używa odmiennej taktyki. Mianowicie obchodzi mieszkańców i wyłudza od nich różne datki rzekomo na cele klasztorne.

I jej i jego szuka policya.

Za sprzedaż lichych zegarków po cenach bardzo wysokich przejeżdżającym przez Kraków emigrantom aresztowano wczoraj na dworcu niejakiego Salomona Brandesa.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Dunajewskiego 7).

Czytelnia czasopism otwarta codziennie od godziny 11—1 w południe i od 4—9 wieczorem.

Biblioteka otwarta od godziny 12—1½ w południe i od 5—9 wieczorem.

Biuro otwarte w dni powszednie od godziny 5—7 wieczorem.

Wykłady w sali przy ul. Zwierzynieckiej 14:

We czwartek o godz. 7 wieczorem: H. Orsza: „Z życia ostatnich pokoleń“.

W piątek o godz. 7 wieczorem: Juliusz Kaden: „Współczesna rewolucyjna literatura polska“.

Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek „Pani prezesowa“.
Piątek „Don Juan“.

Repertuar teatru ruskiego (sala „Kino-Bajka“, ul. Rajska).

Czwartek: „Ne chody Hryciu“.
Piątek: „Madame Butterfly“.

Nowiny lwowskie.

Śmiertelna przejechanie. Sprawdzono, że kobieta, zabite wczoraj kopytami końskimi na ul. Sadownickiej, nazywała się Konstancya Bsikiewicz była wdowa po rewidencie kolejowym, liczyła 61 lat. Wracała do swego mieszkania przy ul Głębokiej i w chwili, gdy przechodziła przez ulicę, wjechał na nią wóz ciężarowy, kierowany przez Seńka Jawnebo. Sprawca wypadku aresztowany i odstawiony do więzienia.

Zamach samobójczy. W mieszkaniu rodziców przy ul Ancsewskiego targnął się na swoje życie 23 letni Roman T., praktykant pocztowy; z flobertu strzelił w usta. W stanie groźnym odwiozło go pogotowie do szpitala.

Włamanie się do lokalu Towarzystwa im. Piotra Skargi. Onegdaj o godzinie 4 po południu, kiedy służba była na nieszporach w kościele Jezuitów, włamali się do lokalu, mieszczącego Tow. im. Piotra Skargi, sodalicye maryańskie i administracyę „Kroniki powszechnej“ przy ul. Teatralnej 3 nieznani sprawcy, którzy po rozbiciu drzwi wchodowych wdarli się do wnętrza, porozbijali szafy i biurka i skradli pewną ilość pieniędzy prefekta towarzystwa, skarbnika i puszki składkowe. Po ukończonem nabożeństwie wszedł do lokalu kursor Tow. im. Piotra Skargi i tu zobaczył chowających się za stoły dwóch ludzi, z tych jednego w mundurze wojskowym. Gdy kursor chciał przytrzymać żołnierza, ten rzucił się na niego z dobytym bagnetem, wobec tego kursor uciekł, narobiwszy hałasu. Tymczasem w sieni zebrała się grupka ludzi, między innymi prefekt towarzystwa p. Konopka. W tej chwili złodzieje wypadli na schody i rzucili się do ucieczki. P. Konopka chciał zatrzymać żołnierza i zastąpił mu drogę w bramie. Ten jednak utorował sobie drogę bagnetem, wypadł na ulicę i zniknął w tłumie osób, wychodzących z kościoła Jezuitów.

Złodziej, który sam stawia się policyi. W ekspozyturze policyjnej na dworcu kolejowym zgłosił się Michał Szpot i zeznał, że przed dwoma tygodniami ukradł w Schodnicy jakiemuś rolnikowi kwotę 3000 K, z których dał swej żonie Katarzynie 1200 K, oraz że wspólnie z Antonim Burgerem i N. Kuśnierzem włamał się do sklepu korzennego Kasprowicza i Wąsowicza w Stryju, skąd z kasy skradli 4600 K. Szpota osadzono w arsztach policyjnych, za jego spólnikami i żoną zarządzono pościg.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza został przeniesiony na plac Dąbrowskiego l. 7, II piętro. Sprawy sekretaryatu od godz. 6 do 7 wieczorem. Biblioteczki ruchome od godz. 7 do 8 wieczorem. Wykłady w stowarzyszeniach od godz. 7·30 do 9 wieczorem. Zabawy dla dzieci w stowarzyszeniach zawodowych w niedziele od godz. 3 popoł. do 6 wieczorem.

W sali Stowarzyszenia stolarzy („Zgoda“), ul. Piesza 4, w piątek o godzinie 7½ wieczorem wykład dra F. Perla: „Brak pracy i środki zaradcze“ (część II).

W sali Stowarzyszenia handlowców (Rynek 8, II. p.) w piątek o godz 7½ wieczorem wykład dra J. Nelkena: „Główne przyczyny chorób umysłowych“.

W sali Stowarzyszenia kaflarzy (ul. Zielona 4) w piątek o godz. 7½ wieczorem wykład dra E. Lotha, asyst. uniw.: „Człowiek przedhistoryczny“.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek: „Gra serc“.

Z kraju.

Prezydyum krajowego komitetu wiecowego nauczycielstwa ludowego odbyło posiedzenie w niedzielę 7 b. m., na którem zastanawiano się nad tem, jakich dołożyć starań, aby sejm, po otrzymaniu 20 milionów z małego planu finansowego, przystąpił do regulacyi płac w myśl żądań nauczycielstwa, t. j. zrównania płac z poborami urzędników państwowych, którzy w nowej pragmatyce zaliczeni są do kategoryi o średniem wykształceniu z maturą. Uchwalone, że w razie gdyby potrzeba tego wymagała zwołać zjazd delegatów z całego kraju, a względnie ogólny wiec, aby cale nauczycielstwo dało wyraz swym żądaniom. Ponadto

DRUKARNIA LUDOWA
W KRAKOWIE, UL. DUNAJEWSKIEGO 5. TEL. 1310
WYKONYWA DZIEŁA, GAZETY, ZAPROSZENIA, AFISZE I T P SZYBKO, GUSTOWNIE, STARANNIE I PO MOŻLIWIE PRZYSTĘPNYCH CENACH.

uchwaliło prezydyum domagać się od sejmu, aby przybył z natychmiastową doraźną pomocą nau czycielstwu przez uchwalenie jednorazowego dodatku tak, aby ogólna kwota na dodatek od powiadała wysokości kwoty regulacyi płac, przy rzeczonej przez sejm i na razie za rok 1913 nie wynosiła mniej niż 500 K, licząc przeciętnie na jedną osobę nauczycielstwa.

Z Żywca piszą nam: „Pieśni wojsk polskich" będą tematem poranku militarno oświatowego, który odbędzie się w niedzielę 14 b. m. w sali „Sokoła" o godz. 11 rano. Poranek ten urządza Uniwersytet Ludowy, który za pracę swą zyskał uznanie i poparcie tak u inteligencyi, jakoteż mieszczan żywieckich. Około 300 członków, biblioteka 1500 tomów licząca, czytelnia o 30 czasopismach, mnoga liczba odczytów i wieczorków — oto rezultat niecałego roku pracy. Na program poranku złożą się: prelekcya prof. Kropatscha z Krakowa, solo fortepianowe p. Maryi Okuljarowej, śpiew solo p. Batora z akomp. p. M. Okuljarowej, deklamacya dra Fonferki i chór studentów szkoły realnej.

Z zaboru rosyjskiego.

Napady bandyckie. W ubiegły poniedziałek, jak donoszą z Warszawy, o godz. 9 wieczorem do wagonu tramwajowego na stacyi krańcowej przy ulicy Dworskiej w chwili, kiedy konduktor z motorowym spożywali kolacyę, weszło 3 ludzi. Jeden przyłożył lufę rewolwerową konduktorowi, drugi motorowemu, a trzeci zabrał torbę z pieniędzmi i biletami poczem wszyscy zbiegli. Zarządzony pościg nie dał żadnego rezultatu.

W nocy z soboty na niedzielę na szosie pod Częstochową kilku bandytów uzbrojonych w rewolwery nadło na liczną grupę chasydów, jadących do „cadyka" z Pilicy. Bandyci obrabowali im niedpże sumy, jednemu tylko zabrali 400 rubli. Po rabunku wystrzelili, przyczem zranili jednego chasy i umknęli bezkarnie.

B. GABRYELSKA, Kraków, kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne, nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty bez zaliczki.

Lokaut drukarzy.

Dowiadujemy się, że wiadomość, zaczerpnięta ze źródeł wiedeńskich, jakoby właściciele drukarń w Austryi czynili starania o podjęcie rokowań cennikowych, okazała się przedwczesną.

* * *

Tryest. Tutejsze drukarnie odczuwają dotkliwie bierny opór zecerów w związku z ogólnym ruchem personalu drukarskiego. Najbardziej dotknięte są dzienniki.

TELEGRAMY

z dnia 11 grudnia.

Socyalni demokraci o polityce zagranicznej Austryi.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej tow. Ellenbogen oświadczył, że to co zaszło w ostatnim roku na Bałkanach nie jest w istocie niczem innem, jak to co się wydarzyło w r. 1789 we Francyi, a u nas w r. 1848 mianowicie była to rewolucya przeciw feudalizmowi, mająca to samo znaczenie, jak w innej formie dokonana rewolucya w Rosyi w r. 1905 Jedynem zadaniem polityki zagranicznej Austryi wobec wydarzeń bałkańskich powinno było być przypatrywanie się z założonemi rękami wydarzeniom w przekonaniu, że rola Austryi na Bałkanach się skończyła. Zasługi pokoju nie można przypisywać ministerstwu zagranicznemu, lecz raczej sojusznikowi niemieckiemu. To też sumy wydane na rzekome utrzymanie pokoju były niepotrzebne i równały się prawie wojnie. Jedną tylko zasługę przypisać należy polityce zagranicznej, mianowicie ogromne poszkodowanie naszych interesów gospodarczych. Polityką swoją ministerstwo spraw zagranicznych sprawiło, że monarchia uzyskała nieśmiertelną nieprzyjaźń Serbów, zraziła do siebie Rumunię, wywołała niezadowolenie w Niemczech a rozgoryczenie całej Europy, ponieważ uważane monarchię za mąciciela pokoju. Albania będzie kosztowała monarchię wiele pieniędzy i trudów, a przedewszystkiem spowoduje utratę przyjaciela (Włochy) Najważniejszem zadaniem jest skonsolidowanie wewnętrzne. Mowca nastę pnie omawiał aspiracye narodowe prawie wszystkich ludów monarchii i apetyty państw ościennych monarchii i wyraził przekonanie, że te aspiracye mogą być sparaliżowane jedynie przez zaprowadzenie demokratycznych urządzeń i narodowego samorządu, gwarantującego tychże ludom możliwość dalszego rozwoju.

Wykluczenie języka polskiego w samorządzie miejskim Królestwa Polskiego.

Petersburg. Rada państwa mimo przemówienia prezydenta ministów za dopuszczeniem polskiego języka na posiedzeniach zarządów miejskich w Królestwie Polskiem, odrzuciła to postanowienie 94 głosami przeciw 74.

Petersburg. Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa, na którem odrzucono postanowienie projektu ustawy o zarządzie miejskim, dopuszczające język polski do obrad w zarządach miejskich, prezydent ministrów Kokowcew oświadczył że rząd uważa za konieczne przedstawienie Radzie państwa względów, które skłaniają go do popierania dopuszczenia języka polskiego do obrad w zarządzie miejskim w Królestwie Polskiem. Rząd miał trzy rzeczy na względzie: wychodził on po pierwsze z założenia, że językiem państwowym jest język rosyjski, jednakże fakt ten nie wyklucza dopuszczenia języka lokalnego. W przedłożeniu chodzi głównie o poprawę zarządów miejskich, a poprawa taka może nastąpić tylko wtenczas, gdy do pracy w tych zarządach znajdą dostęp żywioły miejscowe.

Ponieważ ludność obszarów nadwiślańskich nie włada dostatecznie językiem rosyjskim, więc dopuszczenie języka polskiego ułatwiłoby ludności wzięcie udziału w gospodarce miast. Prezydent ministrów wykazywał bezpodstawność obaw, jakie przeciw takiemu projektowi podnoszono ze stanowiska interesów jednolitości państwowej. Poprawa zarządu miejskiego we wspomnianych obszarach jest możliwą tylko w drodze urzeczywistnienia zapatrywania rządu na tą sprawą To zapatrywanie powinni podzielić wszyscy, którzy przywiązują wagę do myśli zjednoczenia wszystkich słowiańskich szczepów pod opieką szczepu rosyjskiego.

Południowa granica albańska.

Rzym. Komisya dla ustalenia granic południowo-albańskich ukończyła swe prace. Z Argyrokastro udaje się komisya do Włoch, albo na Korfu, skąd członkowie jej zawiadomią swoje rządy o osiągnięciu porozumienia w sprawie wytyczenia południowo-albańskiej granicy, a to w głównych zarysach według projektu angielskiego członka tej komisyi.

Po wyborach w Bułgaryi.

Sofia. Król przyjął wczoraj przewódców trzech stronnictw rządowych: Radosławowa, Genadjewa i Tonczewa. Z kompetentnej strony zapewniają, że nie zapadła jeszcze żadna uchwała. Rząd zajmie zrazu stanowisko wyczekujące i będzie zabiegał o kompromis z agraryuszami. Od rezultatu tych zabiegów zawisłem będzie dalsze stanowisko rządu.

Wybuch w kopalni węgla.

Charków. W pobliżu stacyi Wołnyżewo nastąpił wybuch w kopalni węgla. Pięciu robotników zginęło, pięciu rannych.

Rozmaitości.

Tępienie ptaków w świetle statystyki. Za przykładem Stanów Zjednoczonych, które zabroniły wywozu i wwozu piór ptasich zamierza Anglia, za pomocą specyalnego prawa, położyć kres tępieniu ptaków. W Londynie odbyło się niedawno wielkie zebranie, które postanowiło stanowczo się tego domagać. Jeden z członków zebrania, James Buckland, w referacie swoim podał daty, świadczące o niemiłosiernem tępieniu ptactwa. Według urzędowej statystyki handlowej w przeciągu ostatniego roku sprzedano 20.175 rajerów, 17.711 rajskich ptaków, 4112 kolibrów 5794 ogonów lir i t. p. Ochrona ptactwa powinna się jednak rozciągać nietylko na ptaki ogarnięte modą, ale też i na te ptaki, które są w jakimkolwiek związku z handlem. Tak naprzykład przed kilku laty widział referent na jednej wyspie koło Ameryki południowej stada albatrosów, liczące do trzystu tysięcy sztuk. Kiedy tego roku koło tej wyspy przejeżdżał, zastał tam zaledwie kilkaset sztuk. Reszte — wytępili myśliwi.

Z humorystyki paszportowej w Rosyi. Na mocy rozporządzenia gubernatora policmajster miasta Wilna nakazał komisarzom cyrkułowym, aby przy wydawaniu poświadczeń osobom starającym się o paszporty zagraniczne, wymienieli przyczyny, powodujące wyjazd za granicę i żeby wyjaśniali petentom, że dla potwierdzenia wymienionych przyczyn muszą mieć odpowiednie dokumenty. Ciekawa rzecz, jakie dokumenty mają np. potwierdzać czyjąś chęć wyjazdu za granicę dla odpoczynku, bądź w interesach osobistych.

Dżuma w Rosyi. Zaraza morowa w stepach Kirgiskich grasuje poważnie: do dnia 4 b. m. z 373 wypadków — 361 zakończyło się śmiercią. Ofiarami zarazy są prawie wyłącznie Kirgizi.

Ludność Kijowa. Stosownie do danych biura adresowego w dniu 1 stycznia b. r. Kijów liczył 574 356 mieszkańców. W tej liczbie było 449 535 prawosławnych i starobrzędowców, 56.318 żydów, 44 037 katolików, 11 259 ewangelików, 1293 mahometan, 105 ormian 808 karaimów i cudzoziemców różnych wyznań 11 006.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **„Lutnia Robotnicza" w Krakowie** odbywa próby w każdy poniedziałek i piątek punktualnie od godz. 8—9 wieczór. W też same dni przyjmuje się wpisy nowych członków czynnych, jak i wspierających, wkładka tygodniowa wynosi 10 h. Wpisowego niema. Zarząd chóru upraszа wszystkich towarzyszów, chcących się zapisać, by to uskutecznili jak najwcześniej.

* **Wiedeń.** W niedzielę 14 b. m. o godz. 2½ po południu w sali p. Neumana, I. Johannesgasse 12, odbędzie się polskie zebranie partyjne z porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie z XIII Kongresu P. P. S. D., odbytego w Krakowie. 2. Wnioski. Referować będzie delegat tow. L. Terakowski. Z powodu ważności sprawy obecność towarzyszów konieczna

NADESŁANE.

Dobry apetyt

jest i pozostanie zawsze ważną rzeczą. Kto atoli nie ma chęci do jedzenia, niech się weźmie do tranowej emulsyi Scotta, która od dziesiątek lat okazała się środkiem apetyt podniecającym, wzmacniającym. W przeciwieństwie do zwykłego tranu, emulsya Scotta jest smaczną i tak łatwą do strawienia, że przy zażywaniu tego posilnego środka niema żadnych trudności. Tranowa emulsya Scotta, zaczynając wzmacniać ciało, wywołuje równocześnie naturalną potrzebę pożywienia w ten sposób, że zwykłe potrawy znowu chętnie się spożywa i dostaje na nowo wesołego usposobienia i chęci do życia.

Dorosłym i dzieciom wyświadcza każdego czasu, tak w lecie, jak w zimie, wyborne usługi, jako środek wzmacniający, tylko z najczystszych i najskuteczniejszych składników wyrobiona tranowa emulsya Scotta.



Cena oryginalnej flaszki 2 K 50 h. Do nabycia we wszystkich aptekach. Po nadesłaniu 50 h w znaczkach pocztowych do Scott & Bowne, G. m. b. H., Wien VI., z powołaniem się na niniejszy dziennik prześle się jednorazowo próbkę dla skosztowania przez jedną z aptek.

GŁOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO

PRENUMERATA ROCZNA wraz z dodatkiem „Ruch pedagogiczny" dla niezłonków Związku 8 koron.

ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO
POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM
WYCHODZI DWA RAZY W MIESIĄCU

Adres Redakcyi i Administr.: Kraków, Rynek Główny L. 29.

XIII. Kongres P. P. S. D.

(Ciąg dalszy).

Sprawozdanie parlamentarne.

Referent poseł **Moraczewski** podkreśla na wstępie, że trudno znaleźć drugi tak solidarny klub jak klub polskich socyalnych demokratów. Za wszystko, co posłowie nasi robili, klub przyjmuje solidarną odpowiedzialność, w tej liczbie za mowę posła Liebermana, przeciw której wystąpił dr B. Drobner.

Dlaczego mimo pracy i mimo zdolności naszych posłów klub nasz nie przynosi takich rezultatów, jakich spodziewaliśmy się w czasie walki o 4 przymiotnikowe głosowanie? Wszak niektórzy spodziewali się, że 80 posłów socyalistycznych z ogniem i temperamentem przewróci wszystko do góry nogami.

A jednak — przedewszystkiem parlament dał nam **zwierciadło Austryi**; niezmacona kuryalnym systemem kwestya narodowościowa odgrywała główną rolę. Musimy odróżnić dwie strony w tej kwestyi — szowinizm, podsuwany przez burżuazyę, jako odtrutkę na socyalistów, a te żywotne kwestye, które istotnie dotyczyły podstawowych rzeczy dla poszczególnych narodowości (szkoła, przemysł). Taka kwestya przemysłu narodowego dotyczy przecie także klasy robotniczej. I przed rozwiązaniem tej ostatniej kwestyi narodowościowej niepodobna u nas przeprowadzić żadnych potężnych reform. Sprawa ta stanęła najplastyczniej wówczas, gdy stanęliśmy w obliczu **wojny**, — gdy zachowanie się np. Rumunów lub Serbów w Austryi mogło mieć doniosłe znaczenie dla konfliktu rosyjsko austryackiego. Na 10 narodów austryackich aż 8 zerka za granicę, i tylko 2 (czwarta część ludności) mocno trzyma się Austryi. **Austrya stoi dziś na przełomie**: jeśli nie potrafi rozwiązać kwestyi narodowościowej, nie będzie siły, którąby mogła ją utrzymać! (Brawo!) A teraz wyobraźcie sobie na czele państwa rząd, który chce rządzić staremi metodami — dziel i panuj! Przypomnijmy absolutystyczne rządy w Chorwacyi. Przypomnijmy walkę z Włochami w Tryeście. Przypomnijmy zawieszenie konstytucyi w Czechach. A przypomnijmy politykę wobec reformy sejmowej w Galicyi i napędzenie Bobrzyńskiego!

W taki parlament, przesiąknięty temi sporami, wnieść **obstrukcyę** socyalistyczną, — to oznacza zniszczenie parlamentu i państwa. Rozbijanie tego parlamentu — to sabotaż, to niszczenie fabryki i narzędzi pracy. Wszak parlament, — to jedyny kit, spajający te narody. To łatwo zrobić, ale wziąć za to odpowiedzialność niełatwo.

Są ludzie, podejrzywający nas, że chodzi o dyety poselskie, podczas gdy większość z nas lepiej materyalnie stała przed posłowaniem, niż obecnie. Jest to zarzut niesprawiedliwy i krzywdzący (Oklaski).

Czesi nigdyby się nie zgodzili na wyłączenie choć jednego powiatu. Tak samo my, jakkolwiek Galicya nie jest żadnym tworem historycznym, nie zgodzimy się na odłączenie części Galicyi. Sprawę narodowościową musimy załatwić wewnątrz kraju.

Wyobraźcie sobie, że w tym wirze namiętności narodowościowych musimy przepychać sprawy społeczne, ustawy ochronne! Rozumiecie, że nie możemy przyjść z wielkimi rezultatami.

W ostatnich czasach na wstrzymanie prac parlamentarnych wpłynęła obawa wojny, gdyż rząd bał się krytyki swej głupiej polityki zewnętrznej i wewnętrznej. Parlament odbył minimalną ilość posiedzeń.

Szczegóły naszej działalności znajdziecie w obszernem sprawozdaniu drukowanem. Nie będę omawiał więc szczegółów. Sprawę ustawodawstwa ochronnego poruszy zaraz po mnie tow. Hudec. Gdy patrzycie na nasze sprawozdanie drukowane, przypomnijcie sobie, że **Koło polskie** dotychczas nie zdobyło się na sprawozdanie ze swej działalności, — bo się wstydzi! Bo musiałoby opowiadać o skandalicznych sprawach — o podkopywaniu się np. pod prezesa tegoż Koła Głąbińskiego. To znaczy solidarność Koła. Przypomnijmy, jak zwalczano ów „blok“ — jak zwalczano Bobrzyńskiego, jak obalono Stapińskiego, jak teraz spiskuje się przeciw Leowi. Koło musiałoby opowiadać o wszystkich tych intrygach, o obrzucaniu kałem itd.

Gdy np. patrzy się na intrygę przeciw **Stapińskiemu**, to mimo tego, że to może jest w interesach naszej partyi, budzi się czysto ludzkie uczucie wstrętu. I temu dał wyraz poseł Diamand. Bo mimo wszystko ten człowiek położył dużo zasług wobec chłopów.

Kończę. Z dumą staję tu przed wami. Mimo szczupłej liczby klub nasz jest powszechnie szanowany dzięki swej konsekwentnej taktyce. Staraliśmy się łagodzić antagonizmy czesko niemieckie. I choć ten spór istnieje jeszcze, to jednak idea socyalistyczna tyczy wszystkich, i mimo braku formalnego związku idziemy wszyscy razem w jednym szeregu. (Burzliwe oklaski).

Dyskusya.

Poseł **Hudec** omawia kwestyę ubezpieczenia społecznego. Od początku istnienia organizacyi robotniczej żąda klasa robotnicza ubezpieczenia społecznego. Nie chodzi o jałmużnę, ale o prawo na wypadek nieszczęścia i dlatego domaga się obok ubezpieczenia od choroby, zaopatrzenia od wypadków, na starość, dla wdów i sierót, oraz na wypadek bezrobocia. Żądania te nie odbijały się echem w parlamencie; myślano o nowem obciążeniu klasy robotniczej podatkami. Ale dzięki wzrostowi siły tej klasy, rząd i sfery rządzące uznały, że coś musi się zrobić.

Ubezpieczenie na wypadek choroby i od wypadków były w swem założeniu złe, bo dawały niedostateczne świadczenia. Ale przecież coś dawały. Co jednak robić z starcami, z wdowami i sierotami? Ubezpieczenie od choroby będzie polepszone i rozszerzone, natomiast ubezpieczenie od wypadków nie zostało zmienione. Projekt rządowy z przed 5 laty wprowadza ubezpieczenie na starość i niezdolność do pracy, dając podstawę do nadziei, daje podstawę do dalszego rozwoju na tem polu. Ubezpieczenie to będzie surogatem i nie zabezpieczy należycie bytu. Ale i to ubezpieczenie napotyka na trudności. Mimo zapowiedzi, że państwo przystąpi do załatwienia konieczności ludowych, projekt jeszcze nie jest po 5 latach ustawą a przyspieszyć go może tylko silna postawa klasy robotniczej. Kongres stanowczo i niedwuznacznie oświadcza, że nie będzie długo i cierpliwie czekał na spełnienie żywotnego dla robotników postulatu. (Oklaski).

Wsunięcie do projektu ubezpieczenia samoistnych jest dla obu ubezpieczeń szkodliwem. Robotnicy będą do ubezpieczeń samoistnych dopłacać ze swej kieszeni i dlatego żądaliśmy rozdzielenia tych ubezpieczeń. Dla robotników ubezpieczenie jest gotowe, ale sprawa ubezpieczeń samodzielnych utrudnia sprawę, tembardziej, że Koło polskie zażądało dla Galicyi specyalnych postanowień. Koło żąda także wyłączenia robotników rolnych od ubezpieczenia. Jest to niesłychana perfidya: z jednej strony mówią, że chłop nie może zapłacić 6 koron rocznie na ubezpieczenie, a z drugiej strony nakładają na chłopa podwyższony podatek od wódki i wentylują w sejmie nałożenie podatku za posyłanie dzieci do szkoły po 2 K od głowy rocznie.

Wyłączenie Galicyi jest grą obszarników, którzy nie wstydzą się brać bon fikacyj spirytusowych, a nie chcą płacić kilku koron za ubezpieczenie robotników rolnych! Od stycznia do grudnia Koło polskie nie powiedziało wyraźnie czego chce, a dopiero w ostatnich dniach powiedział, że chce wyłączenia chłopów i robotników rolnych, słowem tych, którzy na pańskim folwarku pracują.

My protestujemy przeciw wyłączeniu Galicyi, bo jak nie wyłączają nas od ciężarów podatkowych, to niechże nas nie wyłączają, kiedy coś ma przyjść dla ludu. (Oklaski) Jednak w interesie przyjścia ustawy do skutku nie posuniemy się aż do uniemożliwienia ustawy, bo to byłoby dla wrogów najmilsze.

Stawia następującą **rezolucyę**:

„Pod naciskiem organizacyj robotniczych i dzięki żądaniom posłów socyalno demokratycznych w parlamencie przedłożył rząd przed pięciu latami projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem, obejmujący reformę ubezpieczenia na wypadek choroby i ubezpieczenia od wypadków oraz wprowadzający ubezpieczenie dla inwalidów i dla starców.

Z motywów politycznych, skierowanych przeciwko partyi socyalno demokratycznej połączył rząd w projekcie swoim ubezpieczenie robotnicze z ubezpieczeniem samoistnych przedsiębiorców i chłopów, a tem samem utrudnił wprowadzenie w życie ubezpieczenia.

Przeciwko temu połączeniu ubezpieczenia robotniczego z ubezpieczeniem samoistnych zaprotestowała klasa robotnicza, ale zarówno rząd, jak i stronnictwa burżuazyjne obstają przy tem połączeniu, które wyjść musi na szkodę tak ubezpieczenia robotniczego, jak i na szkodę połączonego z niem ubezpieczenia dla samoistnych.

Zastępcy klasy pracującej w parlamencie, pragnąc najrychlejszego wprowadzenia ubezpieczenia robotników, brali udział w obradach nad projektem ustawy, starając się o usunięcie z niej postanowień dla rozwoju ubezpieczenia szkodliwych, gdy reprezentanci Koła polskiego i Klubu ukraińskiego zażądali wyłączenia z ubezpieczenia społecznego samoistnych chłopów galicyjskich, a także robotników rolnych i leśnych.

Klub polskich posłów socyalno demokratycznych przez swojego zastępcę w komisyi dla ubezpieczenia społecznego zaprotestował przeciwko stwarzaniu specyalnych postanowień dla Galicyi, a w szczególności przeciwko wyłączeniu z ubezpieczenia na wypadek choroby, na wypadek inwalidowstwa i na starość robotników leśnych, tudzież robotników zawodowych, zatrudnionych przy gospodarstwach rolniczych i domaga się najrychlejszego ukończenia obrad na projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Kongres XIII. polskiej P. S. D. Galicyi i Śląska pochwala stanowisko zajęte przez Klub polskich posłów socyalno demokratycznych w parlamencie i oświadcza, że klasa robotnicza nie ścierpi dalszego przewlekania tej doniosłej i piekącej sprawy, którą zarówno rząd, jak stronnictwa burżuazyjne rozmyślnie przewlekają“.

Sułczewski (Kraków) wskazuje, że cała burżuazya bez różnicy wyznania i narodowości łączy się w zwalczaniu robotników. Nasi posłowie robili co mogli, aby te zamachy odeprzeć. Ani w Dumie, ani w Berlinie niema posłów polskich, którzy tak bronią interesów naszego narodu, jak nasi posłowie. (Oklaski). Zaleca propagandę trzeźwości i zaleca przyjęcie następującej **rezolucyi**:

„XIII Kongres przyjmuje sprawozdanie z czynności parlamentarnej Klubu polskich posłów soc.-dem. do wiadomości, wyrażając im za ich sumienną obronę interesów polskiej klasy pracującej uznanie, oraz za obronę całego narodu polskiego zupełne zaufanie“.

Poseł dr **Lieberman**, witany oklaskami, reaguje na zarzuty przeciw niemu podniesione. Co do mowy jego w parlamencie, o której mówił dr Drobner, oświadcza, że wygłosił ją z upoważnienia Klubu. Sytuacya wtedy była taka, że wskutek błędów oficyalnej polityki zagranicznej, cała Austrya czuła jakby broń przyłożoną sobie do piersi przez Rosyę. Zdawało się, że lada chwila przyjdzie do wojny. Polska socyalna demokracya uważała za swój obowiązek dać robotnikom, całemu narodowi wskazania na przyszłość, dać wyraz bólowi, jaki od stu lat przenika nasze serca. Dałem temu wyraz, na podstawie upoważnienia klubu, że w razie sprowokowania nas przez Rosyę, klasa robotnicza polska zwróci się przeciw Rosyi po stronie Austryi. Atak Rosyi godzi w nasz kraj, w nasze swobody i prawa, w klasę robotniczą, w to, co tylu walkami wywalczyliśmy. Stając przeciw Rosyi, stajemy w obronie naszej kultury. Mając do wyboru między bagnem austryackiem a knutem rosyjskim, nie możemy się ani chwili zawahać stanąć do walki przeciw knutowi. (Oklaski). Carat jest najgorszym wrogiem polskiego narodu i dlatego musimy przeciw niemu walczyć. (Oklaski). Co mielibyśmy w wojnie z Rosyą robić? Siedzieć spokojnie, pogłębiać świadomość socyalistyczną, robić strejk generalny? Nasza misya dziejowa nie ustaje wobec

GŁOS KOBIET
ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOC.-DEM.
PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ORGANIZACYI KOBIET PRACUJĄCYCH
WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC
POD REDAKCYĄ DORY KŁUSZYŃSKIEJ

wojny; gdy klasy posiadające zaczną pisać historyę krwią i żelazem na naszych plecach, wówczas my nie możemy nic innego zrobić, jak powiedzieć ludowi: Weź broń do ręki i uderz w największego wroga! (Oklaski) Już Bebel powiedział, że w razie napadu na Niemcy, weźmie karabin i będzie walczył.

Zarzewie niepokoju nie znikło. Ideałem socyalizmu jest walka. Gdy przyjdzie do tej walki, weźmiemy za broń i poprowadzimy proletaryat. (Oklaski)

Terakowski (Wiedeń) uznaje konieczność zainteresowania mas polityką i parlamentem, aby poznały, jak ciężką walkę prowadzą nasi posłowie. Prowadzić politykę w takich warunkach jest rzeczą ciężką, a mimo to nasi posłowie dobrze się wywiązali ze swego zadania. Wyraża zapatrywanie, że lepiej byłoby, gdyby posłowie byli przy dyskusyi budżetowej poparli swe wnioski w sprawie klęsk ekonomicznych w Galicyi, aniżeli wziąć udział w dyskusyi nad zawieszeniem konstytucyi w Czechach. Wskazuje na obstrukcyę stronnictw burżuazyjnych w komisyach przeciw ustawom społecznym i sądzi, że nasi członkowie komisyj powinniby groźbą obstrukcyi zmusić tamte stronnictwa do pracy. Wzywa naszych posłów, aby doprowadzili do zgody między socyalistami czeskimi a niemieckimi.

Müller (Kraków) porusza sprawę budowy kanałów, oraz zachowania się posłów naszych w szeregu spraw. Co do ubezpieczenia społecznego należy nie dopuścić, aby robotnicy rolni i lasowi wciągnięci nie byli w ramy ustawy o ubezpieczeniu. Dziękuje posłowi drowi Diamandowi za jego walkę przeciw bonifikacyom gorzelnianym dla obszarników. Żąda urządzania częstych sprawozdań poselskich, tudzież objazdów posłów soc. dem. celem zwalczania członków Koła polskiego i wykazywania ich szkodliwej działalności.

Papuga (Śląsk) podnosi z uznaniem pracę posłów śląskich, zwłaszcza tow. Cingra. Omawia zaniedbanie górników w ustawodawstwie ochronnem. W kwestyi zatargu austro-rosyjskiego pochwala taktykę Klubu polskich posłów soc. dem. i zarządu partyjnego. Dużośmy ucierpieli wówczas od moskalofilów na Sączu, to jednakże nie wyprowadzało nas z równowagi i temu zbytnio nie dziwiliśmy się. Ale dziwię się, że towarzysze z Krakowa — serca Polski — podnoszą jakieś zarzuty przeciw stanowisku władzy partyjnej.

Imieniem górników prosi posłów partyjnych o obronę interesów, wzamian przyrzekając poparcie w pracy.

B. Drobner (Kraków), podobnie jak i przed południem, zajmuje się mową tow. Liebermana w parlamencie podczas zawieruchy wojennej. Nie „państwowa przynależność", jak się wyraził wówczas dr Lieberman, powinna przyświecać nam w walce zbrojnej i politycznej, ale myśl nasza własna polityczna, wypływająca z światopoglądu socyalistycznego.

Jaroszewski (Kraków) sądzi, że mimo powszechnego głosowania parlament nic nie zdziałał. W poszczególnych sprawach posłowie nasi powinni byli inaczej walczyć o interesy ludu. Obstrukcya za ubezpieczeniem społecznem nie jest zbrodnią; rozbicie parlamentu z powodu tej sprawy byłoby uzasadnione. Socyalna demokracya nie występuje należycie przeciw Kołu polskiemu, mówiąc, że parlament ma ważne zadania. Socyalni demokraci nie powinni byli dopuścić do uchwalenia ustawy o świadczeniach wojskowych. Z czem pójdziemy na agitacyę w razie wyborów, gdy będą nowe wybory? Hasła o ubezpieczeniu społecznem nie będziemy mogli użyć, bo już ciągnie się latami i nie wiadomo, kiedy przyjdzie do skutku. Jest za najostrzejszą obstrukcyą dla wywalczenia ubezpieczenia społecznego. Groźba § 14 nie przeraża go, bo „odium" spadnie na rząd. Należy do akcyi wprowadzić żywsze tempo; należy rozbudzić ulicę. Gdyby w parlamencie walczono ostrzej o ubezpieczenie społeczne, to ulica pójdzie za posłami.

Poseł **Diamand**: Zrobić obstrukcyę, to bardzo łatwa rzecz. Praca w parlamencie jest żmudną, ale przyjść z bębnem nie potrzebuje przygotowania. Wszyscy tęsknimy do czasów, kiedy nas wyrzucano z parlamentu (Wesołość), zamiast siedzieć tam cały dzień w złem powietrzu i pracować. Ale my nie jesteśmy tak szczęśliwi, jak był Daszyński w r. 1897, w czasie bohaterstwa parlamentu. Na 106 posłów z Galicyi jest nas 8, a więc znaczenia przy głosowaniu nie mamy, a tam tylko głosowanie rozstrzyga. Obstrukcya jest wspaniałą bronią, jeżeli się czemu chce przeszkodzić, ale nikt nie wytłómaczy mi, żeby robić obstrukcyę, jeżeli się chce coś osiągnąć. Teraz nie rozbija się fabryk, ale robi się strejk.

Koło polskie i Rusini są przeciw ustawie o ubezpieczeniu, a my za słabi, aby ich do tego zmusić. Jeżeli chcemy mieć ubezpieczenie a nie efekt, to musimy dążyć do niego konsekwentnie. Chłopi galicyjscy nie chcą ubezpieczenia, a parlament nie może ich do tego zmusić. My zanadto czujemy się posłami robotniczymi, aby dla ubezpieczeń chłopów poświęcić ubezpieczenie robotników.

Młodzi robotnicy nie zapalają się do ubezpieczenia, bo czują, że będą musieli 20 do 30 lat płacić. Nasi przeciwnicy wiedzą, że wśród robotników niema dla tej sprawy zapału. Jednak jest to podstawowe żądanie robotników i dlatego użyjemy wszystkich środków, aby je przeprowadzić. My ten mandat przyjmujemy i wytężymy siły, aby zrobić to, czego żądacie.

W odpowiedzi tow. Drobnerowi wskazuje na podstawie protokołu stenograficznego, że pos. Lieberman mówił w grudniu 1912, kiedy była mowa o świadczeniach wojskowych i my chcieliśmy podkreślić, że nie jesteśmy przeciw zbrojności Austryi. Leży to w interesie kultury europejskiej, aby carat zniszczyć. Mówił, że wykonamy swój obowiązek w interesie polskości, ludzkości i kultury, nie w interesie Austryi (Oklaski). W dalszym ciągu pos. Lieberman jasno wskazał, że naszemi aspiracyami nie są interesy Austryi, lecz **niepodległość Polski** (Oklaski). Po takim roku jak ostatni muszę skonstatować, że Lieberman wtedy mówił to, co się dzisiaj usadowiło w naszych umysłach: walka o niepodległość Polski. Sądzę, że pos. Liebermanowi należy się podziękowanie za tę mowę. (Oklaski).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowojorska Germania

Towarzystwo asekuracyjne na życie.

Generalna Dyrekcya dla Europy Berlin W. 64, Bankofstr. 8, we własnym domu.

Generalna reprezentacya dla Austryi Wiedeń, I., Stubenring [illegible] we własnym domu.

[illegible]

Szczególne korzyści

jakie daje Nowojorska Germania swoim ubezpieczonym są:

1) że udziela pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia,
2) że polisy po 3 latach od wystawienia są o tyle niezaczepialne, że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek samobójstwa lub pojedynku, a nawet w takim wypadku, skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye,
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii,
4) że ponosi ryzyko ubezpieczenia na wypadek wojny, po [illegible] pod broń bez podwyższenia premii;
5) po 3-ch letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać: a) wykupna gotówką, b) polisę wolną od wszelkich dalszych premii, c) [illegible] na wypadek śmierci, na szereg lat, [illegible] Towarzystwa są w polisach [illegible]

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy [illegible] [illegible]

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

w KRAKOWIE, przy ulicy Jasnej L. 5

u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami podejmującemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, [illegible] korzystnych warunków.

MOJA ŻONA i każda rozumna i oszczędna gospodyni używa zamiast drogiego masła deser. lub kuchennego, lepsze, zdrowsze, pożywniejsze, wydatniejsze i prawie o połowę tańsze

Unikum-Margarynę

Wszędzie do nabycia lub wprost sprowadzić można

Vereinigte Margarine- u. Butterfabriken

Wien, XVI., Dietenbachgasse 59.

Zofia Biesiadecka

Biuro podróży Oświęcim

BILETY OKRĘTOWE

— do —

AMERYKI I KANADY

KTO SIĘ CHCE UCHRONIĆ OD ZAWODÓW I STRAT NIECH ŻĄDA POUCZEŃ

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM.

Wysprzedaż Gwiazdkowa!

S. Fertig, Kraków, Szewska 8

Handel żelaza i przyborów domowych.

Prymusy szwedzkie Nr. 30 K 8·30	6 par noży i widelców . . K 3·20
Nr. 0 K 9·50 Nr. 1 . . . „ 9·80	6 łyżek z białego metalu „ 1·60
Brzytwy do golenia z 5-letnią gwarancyą po . . . „ 4·50	6 łyżeczek „ 0·80
Wyżymaczki amerykańsk. do bielizny na spłaty tygodniowe po . . . . . . „ 1·—	6 noży alpakowych . . . „ 5·70
	6 widelców alpakowych . „ 5·20
	6 łyżek . . . . „ 4·80
	6 łyżeczek . . . . „ 2·50

Większy wybór wycieraczy kokosowych po najtańszych cenach.

ZEGARMISTRZ LEON PRZEWORSKI

UL. ZWIERZYNIECKA 17

wykonywa w swej pracowni wszelkie natrudniejsze naprawy tak zegarków jakoteż zegarów na czas oznaczony pod gwarancyą.

500 koron płacę każdemu, jeśli mój niszczyciel nagniotków **Ria Balsam**, waszych nagniotków, brodawek, etc. w 3 dniach bez bolu nie usunie. Cena słoika wraz z poręczeniem na piśmie kor. 1·—.

Kemeny, Kaschau (Kassa) 1., Postfach 12/144 Ungarn.

Z powodu zmiany i odnowienia naszego lokalu sprzedaży hurtownej jesteśmy zmuszeni słomkowe kapelusze marynarskie dla chłopców, kapelusze męskie **tanio** w większych partyach sprzedać.

Brüder Oberwalder, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 61, Mezzanin.

Wyborny miód deserowy, kuracyjny rarytas z własnej pasieki, 5 kg. K 8·50. Miód patoka . . 5 kg. K 8·20. Masło stołowe, codzień świeże 5 kg. paczka K 12·—, wysyła za zaliczką J. Farba, Podhajce 79.

MIÓD pszczelny patoka, deserowy kuracyjny rarytas w 5 kg. blaszankach za K 7·75 wysyła I. Brandes, Husiatyn 18.

Miód patoka, bez domieszek, prawdziwy. 5 klg. koron 9·50 franko z opakowaniem. Doskonałe miody do picia, domowego wyrobu w beczkach: po 80 hal., 1 K i 1·20 za litr loco Zbaraż. Za czysty i prawdziwy gwarantuje i wysyła Eugeniusz Biliński, Zbaraż.

Miód pszczelny pod gwarancyą naturalny podolski gęsty, deserowy i kuracyjny. Blaszanka 5 kg. K 7·80, najprzedniejszy lipcowy K 8·—, wysyła za zaliczką Szymon Ganga, Husiatyn 10.

Poszukuję od 1 stycznia 1914

technika asystenta

znającego perfect koronowe i mostkowe roboty.

Zgłoszenia do dentysty Adolfa Gelbarda w Częstochowej, II. aleja Nr. 18.

Grzyby suszone

tegoroczne

jasnych 1 kg. 5·50, ciemnych 1 kg. K 4·—, przy odbiorze 5 kg. opłatnie, wysyła za zaliczką T. Chaloupka, Svetec, Czechy.

KREM WSCHODNICH PIĘKNOŚCI

znakomity środek na piegi, plamy na twarzy, wszelkie wyrzuty skórne i pryszcze. Wygładza i wydelikaca twarz do tego stopnia, że nadaje skórze młodość i świeżość. — Cena słoika 1 kor.

MYDŁO wschodnich piękności.

Mydło to specyalnie przyrządzone do użycia wraz z kremem. Cena 1 korona.

APTEKA

POD „ZŁOTYM JELENIEM“

we Lwowie, Rynek 18.

NAJTAŃSZA

pracownia i magazyn

robót ręcznych

oraz Zakład rysowniczy

„KAROLINA“

w Krakowie

obecnie Grodzka 49

poleca nowości w robotach rozpoczętych i wykończonych, wielki wybór najnowszych przyborów do haftu oraz robót szydełkowych. — Przyjmuje wszelkie oprawy poduszek, makat i dywaników.

1 KORONĘ TYGODNIOWO

można sobie spłacać u

S. ZAHNA

Floryańska 31

w Krakowie

dostawcy Związku c. i k. urzędników państwowych,

wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** mianowicie zegarek prawdziwy Roskopf Patent za K 13·—, srebrny Omega za K 24·—, zegarek 14-karatowy złoty za K 18·—, 14-karatowy złoty łańcuszek za K 8·—, łańcuszek srebrny K 1·— jakoteż 14-karatowe złote pierścionki i kolczyki po K 3·—.

TEATR ŚWIETLNY ZŁUDA

KRAKÓW, RYNEK, PAŁAC SPISKI

Początek w dnie powszednie o 4, w niedziele i święta o 3 popoł.

Ceny miejsc: I. miejsce K 1·10, II. miejsce 88 hal., III. miejsce 44 hal.

Północno Niemiecki Lloyd w Bremie

(Norddeutscher Loyd Bremen)



Generalna Ajencya dla Galicyi we Lwowie, ulica Grodecka 93

Regularny, bezpośredni przewóz parowcami – pospiesznymi, cesarskimi i pocztowymi –

z Bremy do Ameryki Kanady

Stanów Zjedn. (Nowego Jorku, Filadelfii, Baltimore, Galvestonu), **Brazylii i Argentyny** (Buenos Ayres itd.)

Sprzedaż biletów kolejowych do każdej stacyi

Ameryki Północn. i Kanady

Wszelkich wyjaśnień co do podróży udziela **Generalna Ajencya dla Galicyi LWÓW, ULICA GRODECKA L. 93.**

Na listy odpisuje się po polsku, po rusku i po niemiecku.

Ważne dla pijących piwo! Ważne dla pijących piwo!

Jednorazowa próba przekona każdego

że

Piwo Limanowskie

jest najlepsze i najzdrowsze.

Wszędzie do nabycia. Wszędzie do nabycia.

Z dobrego  najlepsze!

SINGER Co, Tow. Akc. maszyn do szycia

LWÓW: ul. Hallera 1, Gródecka 55 i Łyczakowska 22.

Stryj, ul. Sobieskiego 5. **Sambor,** ul. Kopernika 5. **Rzeszów,** Trzeciego Maja 5. **Jarosław,** ul. Grunwaldzka 10. **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 4.



Drogie czasy

W drogich czasach ważnem jest przy pomnieć sobie, że

Dra Oetkera proszkiem do pieczywa po 12 hal.

sporządzone leguminy są ważną częścią po żywienia i przytem stosunkowo tanie.

Posługiwać się należy Dra Oetker receptami, które się darmo w każdym skle pie spożywczym dostaje. Gdzie nie m pisze się kartkę korespondencyjną do Dr Oetkera w Baden koło Wiednia.

Baczyć należy, by otrzymać prawdziwy wyrób Dra Oetkera

Główny skład i zastępstwo El. Krause, Lwów. Telefon 54

Już wyszły z druku po konfiskacie, interpelacya

„CZERWONE ŚWIATŁ

Misye socyalistyczne dla ludu roboczego pod redakcyą Zygmunta Klemensiewicza

Zeszyt za grudzień p. t.:

Precz z militaryzmem

zawiera artykuły posłów Dra Liebknechta, Bobrowskiego, Moraczewskiego, Regera, opo dania i poezye na tle życia wojskowego.

Zeszyt zdobią liczne rysunki. Cena wszędzie Wysyłka wyłącznie tylko za zaliczką lub przedniem nadesłaniem należytości.

Zamówienia nadsyłać odwrotnie na adres: „ Ludu“, Kraków, ulica Dunajewskiego 5, II. p

Bardzo tani

kupuje się

prawdziwe petersburskie kalos

u firmy

ALFRED FRÄNKEL, Kraków

Rynek gł. 14, Telefon 2347.

Męskie wycięte . . . . para kor.

Męskie z klapami (Slipery) . . . „ „

Damskie wycięte (także do klockowych obcasów) . . . . „ „

Śniegowce męskie, damskie i dziecinne po cznie niskich a stałych cenach.

Wszelkie fasony i gat. są w wielkich ilościach na skł

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwr pocztą za zaliczką.

SUKNA i modne materyały damskie i męskie poleca dom eksportowy **PROKOF SKORKOWSKY I SYN** w HUMPOLCU, CZECHY. **ZEF**

Linia Hamburg—Amery

Regularne przewożenie podróżującyc znanymi pierwszorzędnymi parowca

HAMBURG—NOWY-YORK

HAMBURG—FILADELFIA

HAMBURG—KAN

Hamburg—Brazylia	Hamburg—Afryka	Hamburg—
Hamburg—La Plata	Hamburg—Indye zach.	Hamburg—
Hamburg—Arabia	Hamburg—Środkowa Ameryka	Hamburg—
Hamburg—Persya		Hamburg—

ANTWERPIA—KANADA.

Linia Hamburg—Ameryka prowadzi prawie na ws swoich nowojorskich parowcach cztery klasy prz I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypokł

Parowce Linii Hamburg—Ameryka dają przy znak utrzymaniu, prędki i wygodny przewóz dla podró w kajutach i wychodźców.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwr generalnej reprezentacyi linii Hamburg—Ameryka, I., Kärntnerstrasse 38, albo do jej agents we Lwowie, ul. Gródecka 95; w Czerniowcach, Herren